

Szanowni Państwo,

niniejszym składam skargę dotyczącą braku realnego dostępu do diagnostyki i leczenia endometriozy w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jestem pacjentką z podejrzeniem, a obecnie również prywatnie potwierdzoną diagnozą endometriozy. Od wielu miesięcy bezskutecznie próbuję uzyskać konsultację w poradni ginekologicznej specjalizującej się w diagnostyce i leczeniu tej choroby w ramach NFZ.

Kontaktowałam się z trzema placówkami realizującymi świadczenia dla pacjentek z endometriozą. Żadna z nich nie była w stanie zaproponować mi terminu wizyty. Początkowo informowano mnie, że wszystkie terminy są zajęte do końca 2026 roku i zalecano regularne kontaktowanie się z placówkami w celu sprawdzania, czy został już otwarty grafik na kolejny rok.

W szczególności wielokrotnie próbowałam skontaktować się telefonicznie z Wojskowym Instytutem Medycznym przy ul. Szaserów w Warszawie, jednak przez długi czas nie było możliwości uzyskania połączenia. W dniu 12 czerwca 2026 r. osobiście udałam się do placówki, gdzie poinformowano mnie, że wszystkie terminy zostały już zarezerwowane do końca 2027 roku i nie są w stanie zaproponować mi żadnego terminu.

Oznacza to, że pomimo opłacania składek zdrowotnych nie mam faktycznej możliwości skorzystania ze świadczeń gwarantowanych przez państwo. Zmuszona byłam do skorzystania z prywatnej konsultacji lekarskiej, podczas której rozpoznano u mnie endometriozę. Zgodnie z zaleceniami kolejnym etapem powinno być dalsze specjalistyczne leczenie, w tym kwalifikacja do leczenia operacyjnego. Nie stać mnie jednak na ponoszenie kosztów leczenia operacyjnego w sektorze prywatnym.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o:

1. Wyjaśnienie, w jaki sposób pacjentki chore na endometriozę mają obecnie uzyskać dostęp do diagnostyki i leczenia finansowanego przez NFZ?
2. Wskazanie placówki, w której mogę uzyskać konsultację specjalistyczną w rozsądnym terminie.
3. Zbadanie przyczyn tak długich kolejek do świadczeń związanych z diagnostyką i leczeniem endometriozy.
4. Podjęcie działań mających na celu zapewnienie pacjentkom realnego dostępu do świadczeń zdrowotnych gwarantowanych przez państwo.

Trudno uznać za dostępne świadczenie medyczne, na które pacjentka nie jest w stanie zapisać się nawet na pierwszą wizytę, ponieważ wszystkie terminy są zajęte na ponad półtora roku do przodu.

Proszę o pisemną odpowiedź oraz wskazanie możliwych ścieżek dalszego leczenia w mojej sytuacji.

Z poważaniem,